

**Cena Kurjera**  
WE LWOWIE

Kwartalnie 3 zł. 80 ct.  
Półrocznie 7 „ 20 „  
Miesięcznie 1 „ 20 „  
Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 ct miesięcznie.

Na prowincji.  
Kwartalnie 4 zł. 80 ct.  
Półrocznie 9 „ 60 „  
Miesięcznie 1 „ 60 „  
Za granicą kwartalnie 10 mark.  
Numer pojedynczy 5 c.

# KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

**Ceny ogłoszeń**

Od objętości wiersza petitum za 1 raz 6 c.

Nekrologia lub Korespondencje prywatne — za każdy wiersz 12 ct. Reklamy w rubryce „Nadesłane“ za każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwracają się.

Wydawca i redaktor naczelny: **Rewakowicz Henryk**; odpowiedzialny: **Czerwiński Bolesław**.

Reymko - katolickie: Dnia: Emanuela.  
Jutro: Jana pustelnika.  
Pojutrze: Sykstusa.

Grecko-katolickie: Wenedykta.  
Ahapia mucz.  
Sawryna.

REDAKCYJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCYJA przy ulicy Akademickiej l. 3. — Nr. Telefonu 114.

Kalendarz myśliwski. Wolno polować na słonki, drobie i purdwy, ciastrowie i guszcze, i ptactwo wodne i błotne w ogólnosci.

Wschód słońca o 5 g. 49 m.  
Zachód „ o 6 g. 21 m.  
Barometr 758. Pogoda.

## Pełnomocnictwo dla p. Grocholskiego.

Z ostatniego przed ferjami posiedzenia Koła, rozesłał sekretarjat tegoż następujące krótkie sprawozdanie:

„Koło poselskie polskie w Wiedniu na posiedzeniach 20., 21. i 22. marca obradowało nad rządowym projektem ustawy o opodatkowaniu spirytusu. Na początku posiedzenia 20. marca, komisia Koła, roztrząsając ten projekt rządowy, przedłożyła Kołu swoje wnioski. W Kole toczyły się rozprawy ogólne tak nad tymi wnioskami komisji, jak i nad żądaniami i zdaniem, wyrażonemi tak przez przewodniczącego, jak i członków Koła, co do wspomnianej ustawy. Wśród tych rozpraw merytorycznych zabierali głos: pp. Rutowski, Jaworski, Czajkowski Alfons, Grocholski, Bartoszewski, Struskiewicz, Zuk-Skarszewski, Lewakowski Karol, Chrzanowski, Czerkawski, Onyszkiewicz, Lewakowski August, Wysocki, Gołuchowski, Hompesch, Gniewosz, Czajkowski Władysław, Grotowski, Starzyński, Niemczynowski, Lewicki, Grocholski, Chamiec, Rutowski. Po zamknięciu rozpraw, których poufność również jak i wniosków postanowiono, Koło uchwaliło prawie jednomyślnie następujący wniosek, przedłożony przez p. Grocholskiego:

„Upoważnia się przewodniczącego Koła: do udzielenia rządowi przedstawionym Kołu przez jego komisję gorzelnianą do uchwalenia wniosków w sprawie reformy podatku od spirytusu, tudzież do zakomunikowania rządowi objawionych także w tym względzie w Kole żądań i zdań i do żądania od rządu stanowczego oświadczenia, o ile goniać jest przystać na żądane zmiany.“ Uchwalilo także Koło, na wniosek p. Rutowskiego, jako wstęp do tej powyższej uchwały, wprzód ustnie wypowiedziany przez Grocholskiego: „Koło oświadcza, że przedłożony przez rząd projekt ustawy o opodatkowaniu spirytusu jest dla naszego kraju szkodliwy, a zatem bez radykalnych zmian przystać być nie może.

Ten przebieg rozpraw i uchwalenie prawie jednomyślnie powyższego wniosku wykazują mylnosc rozgłoszonych w dziennikach wieści o wielkich różnicach między zdaniem w Kole objawionemi i o zdaniach przewodniczącego, oraz mylnosc pogłoski, jakoby rokowania z rządem były na ukończeniu.“

Wniosek komisji gorzelnianej Koła podaliśmy wczoraj, będąc tego zdania, że sprawy publiczne obchodzące kraj cały, nie powinny być traktowane sekretarnie. Kontrola nad nimi musi być również publiczna. Skoro Koło polskie zaniechało zupełnie prawie wystąpienia w Radzie państwa z interesami kraju i przedzierzgnęło się samo na rodzaj parlamentu osobnego, natenczas godziwą jest rzeczą, aby rozprawy jego były jawnymi. Tajnych parlamentów nie rozumiemy.

## Spółka zaliczkowa Stow. urzędników.

Pod przewodnictwem prezesa Stowarzyszenia urzędników starszego radcy p. Bałabana odbyło się onegdaj wieczorem w sali ratuszowej walne zgromadzenie członków. Sprawozdanie dyrekcji stowarzyszenia odczytane przez sekretarza zgromadzenia p. Kraczyłę wykazuje po koniec r. 1887 2909 członków. Udziały w roku zeszłym zmniejszyły się o 934 zł.

Stan udziałów z końcem r. 1887 wynosi

297-199 zł. 13 ct. Pożyczek udzielono w kwocie 200.157 zł. Niespłaconych zaliczek pozostało z końcem r. 1887 za 502-169 zł.

Fundusz rezerwowy wynosi 33-081 zł. znacznie więcej, aniżeli statut wymaga, przeto dotowanie jego dalsze nie jest potrzebne.

Obrót w r. z. był mniejszy o 93-401 zł., aniżeli w r. 1886. Dochód brutto wynosi 38-717 zł. Czysty zysk do podziału wynosi 20-330 zł. Licząc po 6 i pół proc. dywidendy od udziałów potrzebnym jest fundusz 18.616 zł. Do dyspozycji waln. zgromadzenia, zatem pozostała nadwyżka 1-714 zł.

Stan czynny wynosi 511-696 zł., bierny 510-949 zł. Czysty stan czynny wynosi 746 zł.

Nad sprawozdaniem wywiązała się ożywiona dyskusja, w której brali udział pp. Pizański, dr. Bilewicz, dr. Belcikowski, Balko i Salik.

Na wniosek Rady nadzorczej zgromadzenie wyraziło przez powstanie uznania dyrekcji stowarzyszenia za gorliwą jej działalność, udzieliło jej absolutorjum za przedłożony rachunek i bilans za r. 1887, zaaprobowalo za r. 1887 6 i pół proc. dywidendy od udziałów, następnie zezwolilo na pokrycie z funduszu rezerwowego nieściągalnych i z osobistych kredytów, pochodzących zaliczek w kwocie 735 zł. Z reszty zysku 1714 zł. przeznaczono na remuneracje dla funkcjonarjuszów dyrekcji 1200 zł., a na subwencje dla stow. djetarjuszów i urzędników galic. 50 zł., dla Tow. Bratniej pomocy słuchaczy wszechmiej lwowskiej 50 zł., dla Tow. pomocy naukowej 100 zł., tytułem zaś zapomogi dla wdów po członkach 314 zł. do dyspozycji dyrekcji.

Na koszt zarządu na r. 1888 uchwalono budżet w kwocie 8200 zł.

P. Balko interpelował, dlaczego dyrekcja nie zwołuje zgromadzeń ubezpieczonych na życie, które dawniej bywały spraszane corocznie, celem wyboru wydziału i dyspozycji funduszami, jakimi lokalna grupa rozporządza. Faktycznie grupa ta nie ma od lat kilkunastu żadnej reprezentacji i nie korzysta z praw jej przynależnych. Przewodniczący oświadczył, iż zgromadzenie to zwoła wkrótce.

Przystąpiono wreszcie do wyborów. Do dyrekcji zostali wybrani: na członków: Dziedzicki Ludwik, Gracka Karol, Herbert Adolf, Maxymowicz Franciszek, Miszkiewicz Karol; na zastępców: Biliński Teodor, Franz Ferdynand, Kohman Feliks.

Do rady nadzorczej wybrani na członków: Janikowski Tomasz, Lopaczyński Michał, Olpiński Józef, Zebrowski Tadeusz; na zastępców: Kepiński Ignacy, Sóborski Aleksander.

## Listy z kraju.

**Zywiec 22. marca. (Z życia towarzyskiego).**  
Rok temu zawiązał się w naszym miasteczku teatr amatorski dzięki inicjatywie i energii notariusza pana Bronisława Sadeckiego, który przewyciężywszy mnóstwo przeszkód nietylko zdołał zebrać i zachęcić grono amatorów między miejscową wcale znaczną inteligencją, ale nadto potrafił zainteresować dla polskiej Melpomeny ogół tutejszy dosyć silnie już przesiąknięty zasadami germanizmu. Po kilku zawsze w zupełności udanych przedstawieniach odegrano w dniu 18. b. m. „Zemstę“ Fredry przy szczernej zapelnionej ogromnej sali ratuszowej w obsadzie i z wystawą jakich nie powstydzilaby się nawet żadna większa scena. Wszystkie role wystudjowane w najdro-

niejszych szczegółach i oddane dobrze mogły zadowolnić nawet wybrednego widza. Sala co chwila odbrzmiewała oklaskami. Nad wszystkiemi dominowała w każdym szczególe znakomita gra Czesnika i Papkina. Podobnież wyborną była pełna wdzięku Klarunia i piękna podstolina. Przyszle przedstawienie odbędzie się w połowie kwietnia, a spodziewać się należy, iż równie świetnie wypadnie.

**Gwoździec 23. marca. (Nieporządki w mieście. Smutne stosunki po wsiach).** Mało gdzie spotkać można takie nieporządki jakie są w naszym mieście; przed każdym domem śmieci i gnoju pełno, a rynek cały literalnie błotem i wodą zalany. Pomimo, że w mieście jest sąd, notariat, doktor, apteka, odbywa się sześć jarmarków rocznie, targi tygodniowe, mieszkańcy szczególnież ydzy majątni, pomimo tego wszystkiego miasto wygląda biednie, brudno a niema nikogo coby pomyślał o zaprowadzeniu porządku choćby ze względów sanitarnych. Oddać jednakże potrzeba pochwałę komendantowi żandarmerji p. Karolowi Rosół, który przybywszy roku zeszłego na tutejszy posterunek, energicznie zajął się przeprowadzeniem ład. Jemu to zawdzięczyć wypada, że gdy zwierzchnosc gminna nie robić nie chciała, odniósł się do starostwa i uzyskał egzekucję wojskową, lecz to co zrobiono do tej pory, jest kroplą wody w morzu w porównaniu z tem coby zrobić należało.

Rada miejska faktycznie nie istnieje. Od roku przeszło wybierają radnych, następnie rekuruja przeciwko wyborom i tak na przemian bez końca.

W okolicznych siolach o wiele jeszcze smutniejszy przedstawia się widok chaty nędzne i opuszczone, lud brudny i obdarty, po całych dniach i nocach przesiadający w karczmie, przepijający ostatnie swoje mienie. Bardzo mala część ludności chodzi na zarobek, bo tutejszy chłop jak ma co jeść to już robić nie będzie. Tylko głodem przymuszony idzie na robotę. Litość jest patrzeć na takiego robotnika w największy mróz ubranego w letnią odzież, a nawet słomiany kapelusz. Choć grunta są bardzo dobre i woda szkody jak w innych miejscowościach nie robi, mimo to nędza i opuszczenie straszne wśród ciemnoty i zima przechodzi do rąk spekulantów. Szkołki ludowe są niemal w każdej wiosce, księży również gesto, lecz cóż z tego, kiedy każdy myśli tylko o sobie a nie o umoralnieniu swych owieczek. W innych miejscowościach księza zaprowadzają czytelnice, starają się jakoś lud podnieść, oświecić, to też gdzie indziej lud trzeźwiejszy i pracowitszy, lecz tutaj nikt o tem nie myśli. Tutejszy chłop mało ma styczności z księdzem. Wiedzy tylko jest pożądanym na plebanji, kiedy przychodzi z interesem i pieniędzmi. Cóż dziwnego, że omija plebanję, a częściej udaje się do arędarza po radę. Oto jeden fakt postępowania, które zraża ludność. W wiosce W. wójtowi umarła żona. Zmuszony ciągle wydalac się z domu za „służbowemi sprawami, a nie mając komu powierzyć gospodarstwo, postanowił powtórnie się ożenić. Udał się więc do księdza prosząc o wygłoszenie zapowiedzi. Ksiądz wiedząc, że konieczność zmusza wójta do przedkiego ożenienia zażądał 100 zł. za ślub, w przeciwnym razie kategorycznie zapowiedział, że ślubu nie da. Wójt żądanej sumy dać niechciał, lecz zaniósł skargę do starostwa. Starostwo po rozpoznaniu rzeczy poleciło księdzu ogłosić zapo-

wiedzie. Zapowiedzi wyszły lecz ślubu ksiądz dać nie chciał, mówiąc, że choćby go z parafji miano usunąć, nie uczyni zadość prośbie. Chłop tedy musiał się udać aż do biskupa Pelesza w Stanisławowie, i ten nakazał telegraficznie księdzu, aby natychmiast dał ślub parafjanowi. Dopiero taka interwencja pomogła. Smutne to fakta. A ileż one przyczyniają się do ruiny włościan?

## KRONIKA.

**Uczestnicy powstania r. 1863.** Walne zgromadzenie Towarzystwa wzajemnej pomocy uczestników powstania polskiego r. 1863-4, odbędzie się we wtorek 27. marca o godz. 6. wieczór w sali kasyna mieszcańskiego. Wstęp wolny za okazaniem karty przyjęcia.

**Wiec kowali.** Na Zielone Świątki bieżącego roku ma się w Wiedniu odbyć z całej Przedlitawji wiec kowali i konowalów dla uchwalenia zmian w obowiązującej ustawie przemysłowej według powziętych już uchwał ogólnych wieców rzemieślniczych. Na wezwanie tedy tamtejszego komitetu wykonawczego, odbyło się wczoraj we Lwowie zgromadzenie kowali i konowalów, zwołane przez naczelnika tutejszej korporacji. Oprócz miejscowych kowali przybyli delegaci z Przemyśla, Winnik, Jarosławia, Tarnopola, Gródka, Jaworowa, Stryja i Krakowa, a prócz tego przystąpienia pisemne z wnioskami nadesłały korporacje kowalskie z Drohobycza, Kolomyi, Stanisławowa, Czortkowa i Solotwiny.

W dłuższej dyskusji zastanawiano się nad programem obrad wiedeńskich, do których będzie należeć sprawozdanie o stosunkach rzemiosła od r. 1883, stworzonych niefortuną nowelą i fatalnem jej wykonaniem. Dalej rozdział zakresu ślusarstwa od kowalstwa, zmiany §. 14 i 38 noweli, zabronienie konowalom rzadowym i weterynarzom profesyjnym kucia koni, skasowanie niekoncesjonowanych kowali domowych (po dwóch, młynach, browarach, zakładach górniczych itp.), założenie ogólnej kasy inwalidów wdów i sierot — rozdział izb handlowych od przemysłowych, — krytyka „spoczynku“ niedzielnego, wydawanie pisma fachowego, tworzenie związków, i uzyskanie robót publicznych.

W dyskusji nad temi punktami zabierali głos: delegat krakowski, delegaci z Przemyśla (Michoński i Cwik), majster lwowski Ohly (jako referent memoriału wniesie się mającego do Rady państwa), Engster reprezentant towarzyszy kowalskich ze Lwowa, Drapalik konowal i Matiaszewski ze Lwowa.

Przemówienia ich ilustrowały jaskrawo smutny stan rzemiosła i zarobkowości. Z ust delegatów przemysłowych np. dowiedzieliśmy się, że przy budowie fortyfikacji mimo wielkiej roboty, żaden miejscowy kowal nie zarobił ani guldena. Wszystko jest w ręku przedsiębiorców, którzy się posługują napływowym robotnikami.

Uchwalono tedy memoriał o wszystkich wspomnianych punktach, i na wiec wiedeński wyznaczono pp. Michalskiego i Ohly'ego na delegatów, do których Kraków przylączy trzeciego.

Wieczorem nastąpiło towarzyskie zebranie wszystkich wiecowników. Postanowili oni, wzywać wszędzie posłów do Rady państwa do jawienia się przed wyborcami podczas świąt, i do gorliwego zajęcia się zmianą ustawy przemysłowej.

**Opera.** W sobotę przedstawiono dawno już we Lwowie nie granego „Don Juana“ Mozarta. Wypadł on nieźle, ale też i niedobrze.

Zacznijmy od pań. Donna Anna pani Dotti to pierwszy nie ciemny ale czarny punkt „Don Juana“. Przepiękny recitativ w pierwszym akcie nad zwłokami ojca to był istny konglomerat nieartykułowanych wykrzykników. Tak zaczawszy, pani Dotti w akcie pierwszym z chwalebą konsekwencją wytrwała do końca. Donna Elwira w interpretacji pani Kasprowiczowej zasługuje na uznanie. Panna Mansour jako Zerlina pomimo niedyspozyceji zadowolila zupełnie wprawdzie nie pod względem głosu ale umiejętnego śpiewu. Noll spiewał „Don Juana“. Nie wyglądał on wprawdzie dobrze jako Torreador ale zato jako „Don Juan“ wyglądał przedzej na Leporella. Pod względem gry i śpiewu miał chwile mniej więcej szczęśliwe. W akcie czwartym podobał się bardzo. P. Jeromin jak Leporello wyszedł ze swojej roli z zwięzko chociaż nie bez szwanku. Temperament tego sympatycznego śpiewaka nie nadaje się do tej roli. W całości p. Jeromin ogólnie się podobał. Don Ottavio w wykonaniu p. Viciniego wypadł bardzo dobrze. P. Laskowski spiewał i grał Masetta nie jak w „Don Juanie“ ale jak w „Nitouche“. P. Fedyczkowski jako ojciec Donny Anny wywiązał się ze swego zadania nadspodziewanie dobrze. Ostatnią scenę jako gość kamienny oddał ze siłą cechującą talent, który powinien być należycie wyzyskany. Na uznanie zasługują chóry i orkiestra, która szczególnie uverture wykonała z precy-

zją. Inscenowanie „Don Juana“ było ze wszech miar staranne. Szczególnie akt czwarty i końcowa scena tegoż wywołały imponujące wrażenie.

† **Karolina z Raczynskich Chądzyńska**, żona lekarza, zmarła wczoraj w 50. roku życia.

**Walne zgromadzenie członków Towarzystwa** zalickowego urzędników pocztowych we Lwowie odbyło się wczoraj popołudniu przy licznych udziałach uczestników. Stowarzyszenie to rozwija się bardzo pomyślnie, o czem najlepiej świadczy cyfra udziałów, wpłacona przez 657 członków, wynosząca 40.929 złr., to znaczy 62 złr. przeciętnie na jednego. Fundusz rezerwowy wynosi 3010 złr., cały majątek 43.939 złr. Pożytek udzieliło Towarzystwo 2088 w kwocie 132.856 złr. Liczba spraw procesowych wynosi tylko 17 z kwotą 3790 złr. Czysty zysk wynosi 2637 złr., z których przydzieliło zgromadzenie 10 proc. do funduszu rezerwowego, na dywidendę zaś przypadło 2159 złr. w stosunku 6 proc. Na remunerację dyrekcji uchwalono 150 złr., a na kolonie wakacyjne resztujących 7 złr. 87 ct. Wybrano nową dyrekcję na lat 3. Dyrektorem wybrany został p. Jan Kapuściński, zastępcą p. Erazm Świtalski, kasjerem p. Lubin Więkowski, zast. kasjera p. Teodor Mokrzycki, kontrolorem p. Leopold Korytowski, a zast. kontrolora p. Adolf Schmid. Wreszcie uzupełniono radę nadzorczą i wybrano komisję rewizyjną. — Stowarzyszenie to poniosło bolesną stratę przez śmierć długoletniego dyrektora śp. Seweryna Steinenera, którego pamięć, jakoteż i innych członków zmarłych w ubiegłym roku, uczczono przez powstanie. Zgromadzeniu przewodniczył prezes Towarzystwa p. Laski.

**Odczyt.** Dziś odbędzie się w sali ratuszowej odczyt pana Wszelaczyńskiego o Dobrzyńskim muzykalnie ilustrowany. Udział w ilustracjach wezmą uczniowie szkoły p. Walerego Wysockiego: panny J. Gr., Al. S., M. M., K. i M. R., Z. W. i dwunastka śpiewacka „Echo“. Program następujący: 1. Mazurki, odegra na fortepianie p. Wszelaczyński. 2. Wiosenne rojenia, odspiewa panna J. Gr. 3. Kwintet z opery „Moubar“, odspiewują panny J. Gr., K. R. i pp. J. J. i W. 4. Veni creator, chór męski, odspiewa „Echo“. 5. Ojciec nasz, odspiewa chór mieszany. — Początek o godzinie 6.

**Oczyszczanie miasta.** Nad oczyszczaniem miasta ze śniegu i lodu, pracuje od tygodnia około 110 furmanek dziennie. Ponieważ każda fura obróci dziennie przeciętnie po pięć razy, więc na dobę wywożą około 600 fur śniegu i lodu za miasto. Mimo to na dalszych przedmieściach, np. Zamarstynowie, Korytach, Janowskim, Zielonem piętrzą się jeszcze sterty nietkniętego śniegu a w mieście kupy błota, którym dla braku sił roboczych jeszcze nie można było podoląć.

**Ze swawoli.** Wczoraj, czternastoletni Adam Plichta, syn oficjalisty kolejowego, wdrapawszy się z figłów na słup gołębnika w podwórzu domu l. 74, przy ulicy Gródeckiej, lecz z braku sił, zesnął się z wysokości półtora sążniowej, a spadłszy na dół uległ wywichnięciu prawej nogi w kolanie i ciężkiemu obrażeniu boku.

**Na targu.** Na placu Krakowskim handlującemu Szai Güttler, ukradł wczoraj woreczek z 7 guldenami wyrostek Władysław Holak i począł z nim uciekać. Schwytano jednak ptaszka, i zanim go oddano w ręce władzy, tłum ludu obił go sromotnie, że wyrostek będzie miał chyba pamiętkę na całe życie.

**Rabunek.** Czelność lotrów jest już bezgraniczną. Do sklepika z wiktuałami Bajli Roser, naprzeciw synagogi, weszło wczoraj około południa dwóch młodych ludzi, i podczas gdy jeden żądał masła za parę centów, drugi domagał się natarczywie octu, podając w tym celu flaszkę. Handlarka schyliła się przeto do butla z octem, przelewając żeń na podłozę do flaszczyki, a w tej chwili pierwszy lotr porwał z szuflady pudełko z drobnymi pieniędzmi, drugi garnek masła, i z lupem tym obaj uciekli.

Żydówka spostrzegła rabunek wtedy, gdy obaj złodzieje zniknęli już w tłumie ulicznym.

† **Tomasz Jamrozik**, powszechnie szanowany obywatel zmarł 22. bm. w 47 roku życia w Rzeszowie.

**Z Dublan** donoszą do *N. Reformy*: D. 21. bm. odbył się egzamin główny w wyższej szkole rolniczej. Kandydatów, do ukończenia 3 letnich kursów w roku poprzednim, zgłosiło się trzech. Do komisji egzaminacyjnej, ze zaproszonych i spodziewanych trzech egzaminatorów, przybył tylko jeden p. Habicht z Gumnisk pełnomocnik ks. Sanguszki. Resztę egzaminatorów zmuszone było kolegium profesorów wybrać ze swego grona. Wynik egzaminów był: dwóch ze stopniem bardzo dobrym, jeden z postępem dobrym.

**Towarzystwo** kolei lwowsko-czerniowieckiej postanowiło wypłacić kupon akcyjny z roku 1887 w kwocie 13 zł. 50 ct. Rokowania o upaństwowienie linii rumuńskich będą podjęte, jeżeli stosunki handlowe pomiędzy Austrią a Rumunją zostaną znowu nawiązane.

**Pogrzeb Sabowskiego** odbył się d. 22. bm. w Warszawie z wielką okazałością. Cała družyna literacka i artystyczna zebrała się na pogrzeb człowieka, który przez lat 30 z górną służą społeczeństwu piórem swym z pożytkiem i poświęceniem. Na trumnie śp. Sabowskiego złożono kilkanaście wieńców. Nad mogiłą mówił ks. Chełmicki, a imieniem kolegów z *Kurjera Codziennego* przemówił pięknie pan Marjan Gawałewicz.

Redakcja tego pisma zapowiada wkrótce druk nowej spuścizny po śp. Sabowskim.

**Puchar króla Macieja.** Dzienniki wiedeńskie przeczą, jakoby w zbiorach br. Rotszylda miał się znajdować drogocenny puchar, o którego sprzedaniu doniosły dzienniki węgierskie.

**Stypendjum dla papieża** na mszę jubileuszową, złożone z ofiar całego świata, wynosi, jak podaje *Moniteur de Rome*, 2,449.101 fr. i 80 cent.

**O proszonym chlebie** po Warszawie chodzi kilka rodzin wieśniaków, przybyłych z Galicji. Są to ofiary ostatniej powodzi, które na podstawie okazywanych świadectw zbierają jałmużnę.

**Eksplzja w aptece.** W Hradcu węgierskim nastąpił onegdaj gwałtowny wybuch w aptece posła i aptekarza Stangla. Praktykant Panek został zabity, cały budynek doznał gwałtownego wstrząśnienia, dwie piwnice w sąsiednich domach zapadły się, okna w kilku domach zostały powybijane.

**Z dworu petersburskiego.** Pojawiły się niedawno pamiętniki niejakiego Jakowlewa, z których wyciągamy zajmujący epizod następujący: Kiedy zmarła cesarzowa Marja (żona Aleksandra II.), spędzała jako małżonka ówczesnego następcy tronu pierwsze lato po swem zamęczeniu w Gatczyźnie, urządzono teatr domowy. Próby wodewilu „Łoza pierwszego piętra“, który miał być odegranym, odbywały się codziennie. Ostatnia próba odbyć się miała już w kostjumach; zaszło prztem ciekawe zdarzenie: w jednym z aktów rzeczonej sztuki przedstawionem jest wejście do korytarza i kasy teatru; tłoczy się tam wielu ludzi; jedni spieszą zająć swe miejsca, drudzy wzięli bilet, niektórzy z przedkości zapomnieli zapłacić dorozkarczowi, który rozpaczliwie lamentując, chce wejść do korytarza teatru itp. Dorozkarcz grał generał Jurjewicz (opiekun następcy tronu Aleksandra Mikołajewicza) małego wzrostu, dość barczysty, z okrągłą, okrytą pryszczami rumianą twarzą i czerwonymi od zapalenia oczami; miał on na sobie dorozkarskie ubranie, zwane armiakiem, z wiszącym na plecach blaszanym numerem. Złudzenie było najzupełniejsze; dokładniejsze ucharakteryzowanie się było zbyt późnem. Przy wejściu do sali Jurjewicz zatrzymany został przez lokaja, który odezwał się „Dokąd pchasz się? parszywco! i porwał go za kołnier. Generał począł go reflektować, wyjawiając swe nazwisko; lokaj wszakże wypycha go jeszcze energiczniej. Na szczęście generał nadszedł w tej chwili fligel-adjutant ks. Barjatynski, którego Jurjewicz poprosił o powiadomienie lokaja, z kim ma do czynienia.

**Artystyczny figiel.** Pp. Andrychiewicz i Hirszel, artyści malarze, zamieszkali w Paryżu, nadesłali na wystawę warszawską studjum, przedstawiające Włocha, a malowane przez obu z jednego modelu.

Tylko pierwszy z artystów wymalował go z profilu, drugi zaś przedstawił go „en face“. Obie prace mają być udatne.

**Autografy** cesarza Wilhelma sprzedają na waga złota. List zmarłego do pułkownika Litichau, pisany w roku 1847, sprzedano w Frankfurcie nad Menem jednemu Anglikowi za 800 marek. Przedsiębiorczy syn Albionu odsprzedał go nazajutrz za podwojną cenę.

**Trzęsienie ziemi w Bośni.** Stacja wojskowa telegraficzna w Prozone donosi, że 22go b. m. dalo się czuć tam o godzinie 4. rano trzęsienie ziemi. O godzinie było trzy, w krótkich odstępach czasu. O godzinie 10. rano minut 10 powtórzyło się trzęsienie w kierunku południowo-zachodnim.

**Samobójstwo.** W Kijowie zastrzelił się student uniwersytetu, Włodzimierz Wesołowski. Przyczyną targnięcia się na życie były złe stosunki familijne.

\* „Historja wolności religijnej“ — pod takim tytułem mieć będzie w monachijskiej akademji nauk wykład prezes akademji dr. Döllinger we środę 28. marca, w uroczystości 129. rocznicy otwarcia tej instytucji.

\* **Wystawa muzyczna** w Tarnowie zostanie zamknięta d. 28. bm.

\* **Sara Bernhard** zawarła ugodę z teatrem narodowym w Pradze i wystąpi w nim trzy razy, poczem uda się do Pesztu, a następnie do Belgradu na życzenie króla Milana.

**Protector literatury.** W drezdeńskim archiwum historii księgarstwa niemieckiego znajduje się na-

Wszelkie obligacje, listy zastawne, renty, akcje bankowe i kolejowe, losy państwowe i niewydatne kupują i sprzedają pod możliwymi warunkami.

Już nie ma nagmiotków i brodawek.

Albowiem takowe znikają po kilkunowem użyciu „KURJERKI“ wynałazku aptekarza JONASZA

stepujący list Fryderyka Wilhelma I. ojca Fryderyka Wielkiego, pisaną w r. 1717 do rady wojennego v. Happe: „Z listu pańskiego widzę, że masz pan znowu ochotę drukować kilka książek. Wcale sobie tego nie życzę; gdybyś pan ośmielił mi się sprzeciwić, w tym względzie każę pana powiesić, a dzieła pańskie spalić przez katedrę.“

**Lekarz cesarza.** Cesarz Fryderyk otrzymał i otrzymuje wciąż jeszcze od wielu osób listy z poradami lekarskimi na „najłatwiejsze“ usunięcie cierpienia. Niedawno też zgłosił się pewien lotysz kurlandzki, Marcin Brunowski, z powiatu ilżeckiego, do redakcji pisma *L'avis* z prośbą o pośrednictwo pomiędzy nim a pacjentem, którego Brunowski obiecuje na pewno wyleczyć, jeśli tylko choroba cesarza jest rakiem.

**Sąd policyjny londyński** skazał majora Burrowsa, który poturbował silnie swego szwagra lorda Walden, chcącego się przemocą dostać do pokoju chorej żony — na karę pieniężną w sumie 900 funtów sterl. i na zapłacenie wszystkich kosztów sądowych. Prasa londyńska znajduje, iż kara jest odpowiednią do wyrządzonej lordowi obelgi.

**Plaga szczurów w Chinach.** Gubernator prowincji chińskiej Uliassutai wystosował do cesarza państwa niebieskiego memorjał z zawiadomieniem, iż droga kurjerów rządowych pomiędzy trzema stacjami pocztowymi w okręgu Khalkha w Mongolji musiała zostać zmieniona, z powodu olbrzymiego napływu szczurów. Od dwóch lat zwierzęta te poczyniły także takie spustoszenia, że nie ma prawie ani jednego źdźbła trawy. Cały kraj dotknięty jest tą plagą, konie i wielbłądy nie mają paszy i niemożliwością jest dostać zwierzęta do przewozu poczty.

**Rzeź w wschodnich Indjach.** Do *Pall Mall Gazette* donoszą z Borneo, że mieszkańcy wyspy Padar, położonej od niej na północ, podnieśli bunt i wymordowali cały personal policyjny, poczem spalili miasto Betubatu.

Temu samemu losowi uległo miasto Mambokak na tej samej wyspie a to z powodu, że statek wojenny angielski przywiózł znacznie większą liczbę wojska.

**Terazniejszy papier** używany do druku nie przetrwa i jednego stulecia. Znany badacz na polu przemysłowym Martens w Berlinie przeprowadził w tym kierunku badania i orzekł, że na 97 gatunków papieru drukowego, zaledwie 6 kwalifikuje się do dłuższej trwałości, z resztą po stu latach i śladu nie pozostanie.

**Wiadomości polityczne.**

**Lwów 26. marca.** Konferencje ministerjalne w Wiedniu skończyły się podobno uchwałą, że od delegacji na cele wojskowe ma być żądany kredyt 22—30 milj. zł.

**Warszawa 20. marca.** *Dz. Pozn.* podaje następującą korespondencję: Przez pewien czas, mianowicie ostatnie zimowe miesiące, byliśmy już cokolwiek uspokojeni; teraz znowu zjawiają się symptomy niepokoju.

Ze źródła bardzo pewnego dowiadujemy się, że obecnie pospiesznie są budowane baraki wojskowe w Puławach (Nowa Aleksandryja), że w początkach maja do Puław przyjdzie cała dywizja wojsk z głębi Rosji, ogółem sześć tysięcy ludzi. Dawniej z Puławy dywizje pozostają na leżach. Obóz w Puławach ma być oszańcowany. Jeśli zważymy, że i ta miejscowość leży w Lubelskiem, że niedawno też strony wzmacniano wojskami, że w ogóle u austriackiej granicy panuje jakaś czujność, to naturalnym okaże się niepokój.

Hurko powrócił po paromiesięcznej nieobecności. Pobyt jego w Moskwie był spowodowany interesami prywatnymi, ma w tamtych stronach dobra ziemskie. Dotąd żadnej nie ma wieści, czy za pobytu w Petersburgu wyjednał dla naszego kraju jaką zmianę na lepsze, lub na gorsze... jeśli owo gorsze jest jeszcze możliwe. Natomiast chodzą luźne pogawędki, jakoby projektowano na miejsce Hurki generała-lejtnanta ks. Swiatopelk-Mirskiego, członka rady państwa, człowieka, o którym pochlebne wyrażają opinie. Pogawędki owe wyznaczają dla Hurki godność głównodowodzącego wojskami. Dawniej chodziły pogłoski, że Hurko zostanie ministrem wojny po generała Wankowskim. Nie miały i nie mają one podstawy.

Generał Wannowskij posiada zaufanie cara i jego osobistą sympatją, pomimo sędziwego wieku jest wciąż czynny i pracowity. Istotnie Hurko, gdyby miał uzyskać podwyższenie, znalazłby takowe chyba w godności ministra, gdy więc ta kombinacja nie ma podstawy, sądzić należy, że po dawnemu będzie nam panował.

W sferze naszych stosunków literackich obchodzono wczoraj, w gronie dość zresztą zamkniętem, jubileusz 30-letniej pracy na niwie piśmiennictwa ludowego Józefa Grajnera. Czcigodny jubilat, były redaktor długoletni *Zorzy* otrzymał olbrzymią grupę fotograficzną, na której widzieć było można i fotografie naszych dostojników kościoła, arcybiskupów Popiela i Gintowta.

**Wiedeń 24. marca.** Do *Czasu* telegrafują stąd: Ojciec św. przyjmując 21. bm. kolegja, rzekł do rektora kolegium polskiego, O. Grabowskiego, że mają się właśnie rozpocząć tu w Rzymie rokowania z Rosją i że przy tej sposobności ma on nadzieję uzyskać coś i dla kolegium polskiego.

Buteniew bawi w Rzymie od kilku dni; jedni utrzymują, że wyłącznie dla odwiedzenia matki i że kto inny unyślnie w celu rokowań przyjechał; drudzy prawdopodobnie słuszniej twierdzą, iż Buteniew przywiózł projekt układu, omówiony w Wiedniu, i że dalej prowadzi rokowania między Watykanem i Petersburgiem.

Jest stronictwo, złożone z kardynałów i prałatów, przeciwnie ugodzie, ale, dodają sfery watykańskie, iż papież i car życzą sobie bardzo stałego i trwałego układu.

**Berlin 24. marca.** Od wczoraj nastąpiło tak stanowcze polepszenie w stanie zdrowia cesarza, a specjalnie w krtani, jakiego od kilku miesięcy nie było. Cesarz przepędził noc spokojnie; przechodził się wczoraj przed południem po oranżerii. Mimo pogodnego powietrza nie pozwolili mu lekarze wyjść na wolne powietrze, ponieważ ziemia jest jeszcze mokra.

**Berlin 24. marca.** W artykule widocznie inspirowanym pisze *Nationalzeitung* o sytuacji powstałej wskutek zmiany tronu w Niemczech: „Polityka niemiecka mimo odmiennych nadziei żywnych być może w Austrii i w Rosji, pozostanie niezmienną. Z Rosją trzeba się obchodzić grzecznie, jak długo na to pozwoli godność i interes Niemiec. W Austrii próbowano odwieść Niemcy od tego przyjaznego postępowania z Rosją, dowodząc, że Rosja jest już tak wielką, że jej dalsze zwiększenie przez uzyskanie supremacji w Bułgarii grozi równowadze europejskiej. Nie naszą jest rzeczą roztrząsać, czy przez odzyskanie wpływu rosyjskiego w Sofji zachwiana by była równowaga między Rosją i Austrią. Faktem jednakże jest, że Rosja miała kilka lat Bułgarię w ręku, mianowała generałów i oficerów armji bułgarskiej, a przecież Austrija nie czuła się przez to zagrożoną. Zdaje nam się też, że gdy Austrija nie zechce dopuścić powrotu tych dawnych stosunków w nowej formie, może dziś tak samo znaleźć kompensację, jak i w r. 1878, kiedy wpływ rosyjski w Bułgarii został jej opłacony wydaniem Bośni i Hercegowiny. O niemieckim zastępstwie za Austrią zarówno jak i za Rosją w kwestji wschodniej nie może być ani mowy.“

**Paryż 24. marca.** Ks. Wiktor Napoleon w liście do Cassagnaca polecił wybierać Boulangera przeciw Hervemu. (Mimo to zaślepieney republikańscy w Paryżu, awanturują się za bliźniaczkiem jeneralem. Red.)

**Bruksela 24. marca.** *Nord* podnosi, że wedle wiadomości nadchodzących z Bułgarii pewnym jest, że wkrótce nastąpi upadek panowania Koburga. Mimo zapewnień urzędowców rosyjskich we Wiedniu i Budapeszcie panuje przekonanie, że nielegalny stan rzeczy w Bułgarii dobiega prędko do końca. Rzecz możliwa i nawet prawdopodobna, że Koburg i jego doradca Sambułow uciekną się do ostatniego środka—ogłoszenia niezawisłości Bułgarii, ale i ta ostatnia nielegalność nie zrobi wielkiego efektu. Lud bułgarski nie lubi Koburga i wkrótce otrząśnie się z jarzma, jakie narzucała na niego garstka awanturników. (Jest to oczywiście zapowiedzią nowych awantur, które przygotowują ajenci rosyjscy. Red.)

**Petersburg 24. marca.** Rada państwa 28 głosami przeciw 12 odrzuciła projekt ministra Tolstoja, mocą którego miało ministrowi spraw wewnętrznych przysługiwać prawo usuwać pastarów w prowincjach bałtyckich po ich usunięciu przez gubernatora, bez wysłuchania wotum konsystorza. Przeciw temu projektowi oświadczył się także brat cara, w książkę Aleksy.

**Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.**

**Kraków 25. marca.** Komitet ścisłszy dla budowy pomnika Mickiewicza uchwalił wczoraj

wezwać Rygię do wykonania modelu na podstawie projektu pod godłem „Szósty“ ze zmianami, których zasady osobna komisja nadzorcza oznaczy. Komitet zbada następnie możliwość wykonania pomnika w kraju. Miejsce, na którym pomnik stanie, będzie ogłoszone później. *Przeddziecki.* (Model pod godłem „Szósty“ otrzymał na konkursie list pochwalny. Przyznamy się, że dziwactw, jakie komitet wyprawia z nieszczęsnym pomnikiem — nie rozumiemy. Red.)

**Kraków 26. marca.** Profesor Wróblewski parzył się przy pracy, obłany gorącą naftą z lampy. Stan zdrowia groźny.

**Czerniowce 26. marca.** *Gazeta Polska* została skonfiskowaną za sensacyjny artykuł o nadzyciach znanego M. Piteya.

**Poznań 25. marca.** Poseł Jarochowski umarł tu wczoraj po krótkiej słabości. (Literatura polska straciła w nim prawdziwą znakomitość. Red.)

**Budapeszt 26. marca.** Cisa przybiera w skutek roztopów w górach. Szegedyn znowu w wielkiem niebezpieczeństwie.

**Bruksela 26. marca.** Księżna Klementyna Koburg przybędzie tu w piątek, aby pozyskać interwencję swego brata ks. Aumale — w zaciągnięciu pożyczki dla Bułgarii.

**Berlin 26. marca.** Cesarz przechadzał się dziś w oranżerii. Później zawiązano dra Bergmana do konsultacji z resztą lekarzy. W połowie kwietnia zapowiadają mu piątego wnuka.

**Rzym 26. marca.** Dzienniki donoszą, że stan zdrowia papieża jest niebezpieczny. (Nie mu nie będzie, choć się bardzo zmartwił zgonem Wilhelma. Red.)

**Stambuł 26. marca.** Sultan przyjął dymisję Gadbana efendiego (komisarza dla Bułgarii). Poseł francuski doręczył Porcie projekt konwencji względem kanału Sueskiego.

**Nadesłane.**

**Ostrzegam!**

Szanowna P. T. Publiczność przed rozsiewaną pogłoską, że moja firma prowadzi sprzedaż w hotelu Żorża, w lokalu przeze mnie dawniej zajmowanym, gdyż nie posiadam towaru kwalifikującego się do wysprzedaży, a magazyn mój przeniosłem zupełnie.

**Rudolf Krimmer**  
Plac Marjacki. Hotel Francuski.

**Uwiedomienie!**

Mam zaszczyt niniejszem oznajmić Szanownej P. T. Publiczności, iż z dniem 27 marca 1888 przenoszę moją

**Restaurację i handel Win**  
z pod l. 17. ulica Krakowska pod „Trzy korony“ przy ulicy Trybunalskiej.

Piwo pilzneńskie i okocimskie wprost z beczki.  
Z szacunkiem  
**W. Breitmeyer.**

**Dr. J. Roth, okulista**

były lekarz szpitala wiedeńskiego, odbywszy praktykę w klinice prof. Galezowskiego w Paryżu, ordynuje od 8 do 9 i od 2 do 4 po południu *Trybunalska 16.*

Wzywam Pana Kr. dyetarżu przy Wydziale krajowym o umorzenie długu. **K. Hel.**

Specjalista lekarz chorób syfilitycznych

**D. J. KURPIEL**

ordynuje ulica Sobieskiego l. 12.I. p. (też listownie i leki.)

**WYSTAWY I MUZEA.**

**MUZEM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH** przy ulicy Teatralnej, l. 18. otwarte we środy i soboty od 11 do 3, we święta i niedzielę od 10 do 1.

**MUZEM PRZEMYSŁOWE W RATUSZU**, codziennie od godziny 9tej do 6tej; wstęp w poniedziałek 50 cent., w inne dni 30 cent., w niedzielę i święta wstęp wolny.

**NIEUSTAJĄCA WYSTAWA SZTUK PIĘKNYCH**, plac św. Ducha, w dni powszednie 30 cent., w niedzielę i święta 15 cent.

**MUZEM ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLINSKICH** od godziny 10tej do 1szej przed południem, od 3oiej do 5tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

**Handel KAROLA BALLABANA we Lwowie**

**SWIEŻY TRANSPORT CHIŃSKO-ROSYJSKIEJ HERBATY**

poł kilo Kongo cesarskiej	zł. 2.—
poł kilo Familijnej	zł. 3.—
poł kilo Melange	zł. 4.—
poł kilo Imperjal	zł. 5.—
poł kilo Wysiewek z własnych herbat	zł. 1.70
poł kilo Wysiewek sroawadzawych	zł. 1.50

**Ważne dla pp. cukierników!**  
 Na zbliżające się święta Wielkanocne poleca  
**wszelkiego rodzaju farby roślinne**  
 (gwarantowane bez trucizn) do farbowania cukrów w płynie i w proszku, **Zelatyne** białą i czerwoną, **Oplátky, Staniol** biały i kolorowy

**JÓZEF HANKE**

Skład farb i  handel materiałów  
 we Lwowie, w Rynku l. 38.  
 pod „Czarnym Psem“.

**ADAM JAKUBOWSKI**  
 Od lat 48 istniejący mój  
**SKŁAD WĘDLIN**  
 znany z dobroci towarów i rzetelnej usługi  
 zaopatrzyłem przy nadchodzących świętach Wielkanocnych w świeży zapas wędlin, jako to: **Szynki, Połędwice, Szynki i Połędwice westfalskie, Ozory, Salcesony, tudzież inne w zakres masarstwa wchodzące wyroby.** — Wyroby moje polecam P. T. Publiczności po cenach najprzystępniejszych.  
 Na prowincję odsyłam odwrotną pocztą po cenach zniżonych.  
 we Lwowie, ulica Halicka liczbą 20.  
**Adam Jakubowski.**

**H R A B I A**  
**Juljusz Andrassy**  
 Szkic polityczny  
 przez **Władysława Gołemberskiego**  
 Część I. 40 ct. z przesyłką pocztową 45 ct.  
**Do nabycia**  
 w księgarni Seyfartha i Czajkowskiego we Lwowie  
 i we wszystkich księgarniach.

**Na Święta!**

Noże stołowe i grabki w jelenim lub bawolim rogu, tuzin po zł. 9 w oprawie alpakowej złr. 15, z chińskiego srebra złr. 30.  
 Noże do mięsiva giętkie z najdoskonalszej stali po złr. 1.40, 1.60 i 2.  
 Noże do ciast w oprawie hebanowej, sztuka złr. 1, w oprawie z kości słoniowej sztuka złr. 7. Nóż i widelec ze sprężyną ochronną w rogu zwykłym, jelenim lub bawolim, para złr. 1.20, 2.25, 3.  
 Korkociągi po ct. 20, 30, 50, 75 do złr. 2.  
 Uniwersalne maszyny do tarcia migdałów, cukru, bułek itp., sztuka złr. 2.25.  
 Przyrządy do wyrobu piany z jaj, masła, szodonu i ponozu, w których z niesłychaną szybkością, bo zaledwie w 15—20 sekund, wymienione produkta wyrabiać można na pianę z 2—6, 3—10, 6—20 jaj. sztuka złr. 1.60 2— 3.50.  
 Maszyny do siekania mięsa z nożami pojedynczo do wyjmowania mniejsze po złr. 5.50, większe po złr. 6.50.  
 Ścisłki do szynki na drewn. politur. podstawach, lżejsze po złr. 3, cięższe 4.  
 Formy na baby, budyni, zulce, i t. p., od ct. 90 do złr. 4.  
 Formy na baranki z cukru lub masła, po złr. 3, 3.50 i 4.  
 Tortownice po ct. 60, 85 i złr. 1. Blachy do ciast od ct. 40 zł. 1. 32. 37. 42. 47 1/2. 53c/m.  
 Tace alpakowe sztuka 3.50 5.25 7.50 9.50 11.75  
 Tace blaszane, gustownie lakierowane, od ct. 30 do zł. 4.— Poleca

**ANTONI HALSKI**  
 we Lwowie, plac Marjański l. 9.

**Kakao w proszku (entölt)**  
 wyborny w smaku a połowę tańszy jak holenderski w puszkach 1/4 kilogr. i 1/2 kilogr.  
 Cena 75 ct. i 40 ct.  
 poleca parowa fabryka czekolady i cukrów deserowych  
**Henryka Tretera**  
 Lwów, ulica Kopernika l. 3.  
 Pół kilo najwyborniejszych cukrów mieszanych w kilkudziesięciu gatunkach 1 złr. 20 ct.  
 1/2 kilo karmelków mieszanych 75 centów.  
 Zamówienia z prowincji wysłać się odwrotną pocztą za zaliczką.

Panom i paniom potrzebującym dy skrecjonalnej porady i pomocy lekarskiej, udziela takową z gwarancją pożądanego skutku i najściślejsz j tajemnicy, doświadczony od kilkunastu lat praktyki 55b  
**Specjalista lekarz w chorobach płciowych.**  
 Przyjmuje ulica Wałowa l. 11 we Lwowie i ordynuje od 9 — 12 i od 3 — 5. Na dyskrecjonalne listy pod adresem „M. Bielak Lwów, ulica Wałowa l. 11.“ odpowiada bezzwłocznie i wysyła lekarstwa sekretnie

Dotychczas tu niebywały  
**Klosetowy papier zdrowia**  
 (Gesundheits Closetpapier)  
 500 éwartek za 15 centów  
 poleca  
**Alojzy Hübner**  
 we Lwowie,  
 ulica Karola Ludwika l. 13.  
 dawniej cukiernia Rotlendera.

**Rozsyłkę Win**  
  
 w bardzo praktycznych opatanych gąsiorkach zawierających 4 litr. czyli 5 1/2 butelki do wszystkich stacyj pocztowych skutecznie

**Skład win JANA BAUMANA w Bochni**  
 Ceny wraz z gąsiorkiem. zł. c.  
 Gąsiorek hegelajskiego nr. I. 2.30  
 „ hegelajskiego nr. II. 2.50  
 „ hegelajskiego nr. III. 2.75  
 „ Samorodnego . . . . . 3.10  
 „ Samorod. szlach. nr. I. 3.60  
 „ Samoro. szlach. nr. II. 4.20  
 „ Maślacza I putowego . 4.75  
 „ Maślacza II putowego 6.00  
 „ Maślacza III putowego 7.50  
 „ Tokajs. Ansbr. V puto. 12.00  
 „ Erlauera czerwonego . 2.45  
 „ Erlauera czer. starsze. 3.00  
 „ Mailberger aust. białe. 2.60  
 „ Gumpoldskirchner aust. biał. 1872. 3.20  
 „ Koniaku francuskiego słynnej firmy Barnet et Fils w Cogné . . . . . 11.50  
 Koniak stary z roku 1865 Grande fine Champagne 18 złr.  
 Zamówienia skutecznie natychmiast.

Nowo urządzony handel  
**HERBATY**  
 chińskie-rosyjskiej  
**EDMUNDA RIEDLA**  
 we Lwowie pl. Marjański 10  
 poleca zbioru majowego:  
 1/2 kilo Congo — — — — — złr. 1.60  
 „ „ Souchong czarna „ 2—  
 „ „ zbior majowy 3—  
 „ „ Kaysow czarna — 4—  
 „ „ Melange de Londres 4—  
 „ „ Pecco — — — — — 3—  
 „ „ karawanowa 4—  
 „ „ najprzedniejsza 6—  
 „ „ Wysiewki herbaciane 1.30  
 „ „ najlep. herbat 1.60  
 Zamówienia z prowincji wysłać się odwrotną pocztą. (1004)  
 Opakowania się nie liczy.

**Za wykwintność gustu 3 medale.**  
**Magazyn mód i kwiatów**  
 pod firmą  
**Anna Szalkiewicz**  
 dawniej M. Pappius  
 we Lwowie, ulica Akademicka liczbą 12.  
 poleca  
**najmodniejsze kapelusze damskie**  
 w wielkim wyborze na sezon wiosenny.

**HANDEL**  
 sukna i towarów wełnianych modnych  
 pod firmą  
**Jan Wallach i Syn**  
 we Lwowie, Rynek liczbą 33.  
 założony w roku 1841  
 poleca już świeżo nadeszłe Materje wiosenne modne po bardzo przystępnych cenach.

Li tylko  
**Leon Orlewicz**  
 Lwów, ul. Sapielhy l. 27  
 przyjmuje wszelką reperację maszyn i narzędzi rolniczych i uskutecznia takowe jak najdokładniej i najtaniej.

**Pilipton**  
 po kilkakrotnym użyciu przywraca włosom siwym naturalny piękny kolor. Flakon 1 zł. 50 cent.  
 Nabyć można w sklepie  
**IHNATOWICZA**  
 we Lwowie, w Krakowie i Czerniowcach.

**Drobne ogłoszenia.**

**Doniesienia rozmaite po 1/2 centa od wyrazu.**  
**Młody człowiek** poszukuje lekcyj z matematyki i geometrii wykresnej dla uczniów szkół wyższych, oraz przygotuje abiturjentów do egzaminu dojrzałości z tychże przedmiotów. Adres: Ferdynand J. ul. Krótka l. 5. I piętro.  
**A kuszerka** egzaminowana M. L. S. Lwów Ormiańska Nr. 32. I piętro, ofiaruje potrzebującym swoje pomieszkanié, tudzież spieszy na zawołanie tak w miejscu jak i na prowincję. Świadectwa chlubne. Wynagrodzenie skromne. 505  
**Woda kolońska** wymienita po 25, 40 i 80 ct., wszelkie perfumierje, pudry i środki toaletowe po cenach zniżonych w chem. laboratorjum A. Mussila we Lwowie ulica Karola Ludwika 7. I. piętro. 532  
**W Zaleszczykach** w bardzo ruclilwym miejscu, jest duży lokal sklepowy wraz z doskonałym urządzeniem zaraz do nabycia. Bliższą wiadomość udziela M. Lipiński Zaleszczyki. 536  
**Młoda Polka** pracująca lat kilka w zawodzie fotograficznym, poszukuje odpowiedniego miejsca. Świadectwo i próby do dyspozycji. Adres Zakład fotograficzny Eitner Gdyczek Gniezno. 551  
**Oficjalistów gospodarzych, Nauczycielki, Bony** różnej narodowości oraz służbę kuchenną i pokojową ma do polecenia Biuro Kozłowskiej Skarbkwowska 3. 520  
**Kasa ogniotrwała** wraz z innymi meblami jest z powodu wyjazdu, do sprzedania. Można oglądać tylko przez 5 dni, ulica Sykstuska 45.  
**Meble eleganckie!** Całe urządzenie do sypialni z powodu wyjazdu jest do sprzedania, częściowo lub razem. Bliższa wiadomość w pracowni tapicerskiej Tytusa Turkowskiego ulica Akademicka l. 5. 559  
**Bazar gospodyn wiejskich**, Rynek l. 30., poleca Szan. Publiczności na święta: **Szynki, kiełbasy i inne wędliny, wszelką zwierzyne, drób, masło, ser itd.** itd. po umiarkowanych cenach. 556  
**Dozorca** gospodarski obznajomiony dobrze w gospodarstwie

polnem i ogrodnictwie, znajduje od 1. kwietnia umieszczenie na folwarku Kaiserwaldzie, Piaskowa 12. Tamże poszukuje się mleczarki i parobka. 557  
**Rządca dóbr, dyplomowany uczeń** szkoły Dublańskiej, b. profesor agronomji szkoły rolniczej Czernichowskiej, pragnie przyjąć w zarząd za stałym wynagrodzeniem, lub w administrację za tantiemą większy majątek. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje Edmund Bielowski, Lwów, ulica Franciszkańska liczbą 11. 562  
**Zarząd folwarku Lesienice** postępcach Brajerowskiej, Podlewskiego, Kazimierzowskiej, wynajmuje Zarząd reálności **Emila Bertemiljana Brajera**. 565  
**Mieszkania i sklepy po I cencie od wyrazu.**  
**5, 4, 3, 2, pokoje** z przynależnościami, **pokoje kawalerskie, sklep**, przy ulicach Brajerowskiej, Podlewskiego, Kazimierzowskiej, wynajmuje Zarząd reálności **Emila Bertemiljana Brajera**. 555  
**Całe I. piętro o 9 pokojach** od majaja. Wałowa 31. 564  
**2 pokoje i kuchnia** zaraz do najęcia, 1 pokój kawalerski od 15. kwietnia, frontowe, ulica Ormiańska Nr. 33. 564  
**2, 3, 5, 8 pokoi, balkon** i piętro, pokoje kawalerskie, ulica Kraszewskiego 23. 451  
**5. A. ulica boezna** Zimorowicza, 2 pokoje i kuchnia, spizarnia, w parte ze do wynajęcia. 527  
**Dwa frontowe pokoje ładne dla pp. kawalerów**, z osobnym wehodem, z meblami lub bez, są zaraz do najęcia przy ulicy Korniańców (obok Narodnego domu) Nr. 1. na II. piętrze. Tamże można mieć wikt i usługę. 554  
**Korespondencje prywatne.**  
 Do autora listów anonimowych. Ostatecznie pisz nie dla wsi, ale dla siebie breszy. Lukae. 558